Rok IV. Sobota 30 Marca 1918 r. Nr. 73.

# GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów.

**Prenumerata:** W Dąbrowie miesięcznie 1 K. 50 hal; kwartalnie 13 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk 50 fen.; kwartalnie 10 Mk. 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

**Redakcya i Administracya w Dąbrowie**
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal za wyraz. Najmniej 1 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

# Niemcy zyskali 60 klm. w głąb frontu.

## W odległości 25 mk. od Amiens. — Koalicya ma nowe plany. — Bitwa z Aleksiejewem i Korniłowem.

### Komunikat austryacki.

WIEDEŃ 28 marca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WŁOSKIM.

W weneckiem miejscami żywszy ogień działowy.

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Ataki ponownie dały zysk w terenie.

**Szef sztabu generalnego**

### Komunikat niemiecki.

BERLIN 28 marca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Na polu bitwy we Francyi Anglicy ponownie wysłali do walki przeciw naszym wojskom swoje dywizye ściągnięte z innych frontów. Na północny zachód od B a p a u m e **wyrzuciliśmy nieprzyjaciela z dawnych stanowisk** w wyrwach w kierunku B o u q u o i i H e b u t e r r e. Z nadzwyczajną zaciętością w a l c z y ł n i e p r z y j a c i e l n a d a r e m n i e o o d z y s k a n i e A l b e r t. Silne jego **ataki poparte przez wozy pancerne załamały się krwawo** na wzgórzach wznoszących się na zachód od miasta.

Na południe od S o m m e dywizye nasze utorowały sobie na wielu miejscach d r o g ę p r z e z d a w n e s t a n o w i s k a i wyrzuciły Anglików i Francuzów w o b s z a r y F r a n c y i, k t ó r y c h o d r. 1914 w o j n a n i e d o t k n ę ł a.

Zwycięskie wojska niemieckiego następcy tronu atakując niepowstrzymanie od St. Q u e n t i n poza S o m m e p r z e b i ł y s t a n o w i s k a n i e p r z y j a c i e l a **na głębokości 60 km.** Dotarły one wczoraj aż do P i e r r e p o n t i zdobyły M o n t d i d i e r.

Nasze straty są normalne. W poszczególnych ogniskach walki były one cięższe. Liczbę lekko rannych oceniają na 60 — 70 proc. strat ogólnych.

Na froncie lotaryńskim wzmogła się walka artyleryi.

Rotmistrz br. Richthoffen zwyciężył w walce powietrznej po raz 71, 72 i 73.

Z innych widowni wojny nic nowego.

**Ludendorff.**

### Komunikat angielski.

BERLIN (tel pryw.) Biuro Wolffa ogłasza następujący urzędowy komunikat angielski z dnia 26 b. m. wieczorem:

Na północ od Somme'y odbywały się w różnych miejscach walki lokalne.

Na polu walki zaobserwowano znaczne przesuwanie wojsk nieprzyjacielskich i trenów, które też natychmiast wzięte zostały pod ogień naszej artyleryi i samolotów.

Na południe od Somme'y, jak już doniesiono, wykonane zostały dzisiaj rano silne ataki nieprzyjacielskie za pomocą świeżych dywizyi niemieckich przeciwko Noyon i Roye.

Dziś popołudniu rozpoczął wróg nowe ataki w pobliżu Chaulnes, jakoteż pomiędzy tem miastem a Somme'ą.

Na całym froncie na południe od Somme y walka trwa w dalszym ciągu.

W ciągu ubiegłych sześciu dni nieustających walk wykazały wojska nasze we wszystkich częściach frontu bitwy bezprzykładną odwagę.

LONDYN 27 marca. (TBK) Jako rezultat wczorajszych nieprzyjacielskich ataków popołudniu i wieczorem z obu stron Somme zostały wojska nasze na obu brzegach odparte na nieznaczną odległość pod Braye. Dalsze włamanie w nocy przeciw naszym liniom na południe od Somme zostało po gwałtownej walce odparte. W pewnem miejscu w pobliżu rzeki wymusił sobie nieprzyjaciel drogę do naszej pozycyi, został jednakże odrzucony kontratakiem. Dalsze lokalne walki odbywają się na północ i północny zachód od Albert, ale sytuacya na tej części frontu bojowego jest niezmieniona.

### O 25 KM. OD AMIENS.

KOLONIA. (tel. wł.). „Koln. Ztg." donosi z frontu zachodniego: Wojska niemieckie są już tylko o 25 k m. o d d a l o n e o d A m i e n s. Zdobycz wzrasta w rozmiarach nieprzejrzanych.

Na jednem miejscu s c h w y t a n o c a ł y p u ł k a r t y l e r y i.

Twardy opór stawiają tylko oddziały karabinów maszynowych, ale te działają bez związku. Francuzi ściągają wojska z innych miejsc. Zaobserwowano s i l n e t r a n s p o r t y k o l e j o w e z pod Chalons i z pod Paryża.

### AMIENS i COMPIEGNE.

FRANKFURT. „Frankf. Nachr." donoszą z Genewy: Celem skutecznej obrony Amiens i Compiegne władze wojskowe wydały **rozkaz opróżnienia** tych miejscowości **z ludności cywilnej.**

„Morningpost" wywodzi, że Anglicy nie mogą oddać Niemcom Amiens jeśli nie chcą otworzyć im drogi do morza. Pod Amiens należy się spodziewać **najcięższych walk.**

„Echo de Paris" donosi: **Linią wspólnego oporu** Anglików i Francuzów jest Amiens—Compiegne.

„Secolo" zapowiada, **przesilenie ofenzywy** nastąpi pod Amiens.

### ROZKAZ GEN. HAIGA

LONDYN 27 marca. (TBK) Reuter donosi: Generał Haig wydał dnia 23 b. m. następujący rozkaz:

Do wszystkich żołnierzy armii angielskiej we Flandryi i we Francyi! Jesteśmy ponownie w przesileniu wojny. Nieprzyjaciel ściągnął na tym froncie wszystkie rozporządzalne dywizye. Jego celem jest zniszczenie armii angielskiej. W ostatnich dwóch dniach zadaliśmy już nieprzyjacielowi ciężkie straty. Francuzi wysyłają dla poparcia możliwie szybko swe wojska. Wiem, iż wszyscy w armii dobrze rozumieją, jak wiele zależy od wysiłków i stanowczości każdego z nas i że wszyscy uczynią co tylko możliwe, aby nieprzyjacielowi przeszkodzić w osiągnięciu jego zamierzenia.

### GENERALISSIMUS FOCH

GENEWA. Herve zapewnia w dzienniku swoim „Victoire", że Clemenceau i Lloyd George zgodzili się na natychmiastowe powierzenie kierownictwa operacyami wojskowemi jednej osobie, co oznacza, że generał Foch, mąż zaufania Clemenceau, pod którego komendą znajdują się gotowa do walki wielka armia rezerwowa koalicyi, otrzymał główne dowództwo nad wszystkiemi armiami.

### Cele ofenzywy.

LUGANO. „Giornale d'Italia" stwierdza, że ofenzywa obecna posiada poza strategicznemi również i polityczne cele na widoku, gdyż skierowana jest głównie przeciwko Anglii jako przodowniczce koalicyi.

Dziennik wyraża nadzieję, że angielskie zdolności ofenzywne i obfitość rozporządzalnego materyału wystarczy do powstrzymania natarcia niemieckiego.

### OSTATNIA WIELKA BITWA.

BERLIN. (tel. pryw.). Do „Lokal Anzeigera" donoszą z Zurychu:

Korespondent biura Reutera na froncie angielskim pisze, co następuje:

Wierzymy z całą pewnością, że straszne wysiłki niemieckie zakończą się klęską. Ale, bądź co bądź, obecnie przeżywane doświadczenie jest najcięższem ze wszystkich. Słusznie, czy niesłusznie, dość, że jest faktem, iż żołnierze nasi mają takie uczucie, jakoby bitwa obecna miała być ostatnią wielką bitwą w wojnie obecnej. Myśl o tem hartuje ich nerwy i czyni ich zdolnymi do poświęceń w tak wysokim stopniu, że nie znajdujemy na to odpowiedniej nazwy.

### LUZOWANIE ANGLIKÓW

ROTTERDAM. (tel. wł.). Z Havru donoszą, że wojska belgijskie obsadziły wielką część frontu, gdyż trzeba było zluzować wojska angielskie.

### Posiłki.

GENEWA (tel. pryw.) Do dzienników paryskich donoszą z Londynu, że z Anglii podążają do Francyi liczne posiłki.

„Matin" ocenia je na 400.000 ludzi.

### Amerykańskie zarządzenia.

BERLIN (TBK) Jak podaje „Lokal Anzeiger" amerykański senat pod wrażeniem wydarzeń na zachodzie Europy po 2 godzinnych naradach powziął szereg zarządzeń wojennych.

### 11 milionów żołnierzy na froncie francuskim.

BERLIN, 27 marca. (tel. pryw.). Z nad granicy szwajcarskiej donoszą: „Morningpost" donosi, że na froncie zachodnim stoi naprzeciw siebie 11 milionów ludzi. Artyleryi jest sześć razy więcej niż w bitwie nad Sommą.

### NADZWYCZAJNA RADA WOJENNA KOALICYI.

GENEWA (tel. wł.) Jak donoszą z Lyonu w belgijskiej głównej kwaterze odbędzie się nadzwyczajna rada koalicyi. Wezmą w niej udział: Lloyd George, Clemenceau i pełnomocnik Wilsona.

Koalicya rozważa projekt ogólnego przegrupowania i podjęcia nowego planu wojennego po którym spodziewa się nadzwyczajnych sukcesów.

### WALKA z KORNIŁOWEM i ALEKSIEJEWEM.

BERLIN (tel. wł.) Jak donoszą tu z Petersburga „Nowaja Żyźń" donosi: Wojska niemieckie i austro-węgierskie w związku z ukraińskiemi oddziałami dotarły do linii Jekaterynosławia i stoją **w walce z armiami Aleksiejewa i Korniłowa.**

Celem operacyi ma być zdobycie Nowoczerkaska i Carycyna, które uchodzą za ognisko rewolucyi.

### BOLSZEWICY NIE ZDOBYLI ODESSY.

WIEDEŃ (TBK). Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Rozszerzana przez Biuro Reutera wiadomość, że Odessa została zajęta przez Bolszewików jest wymysłem. Miasto jest obsadzone przez wojska sprzymierzone. Od szeregu dni panuje spokój.

### KLĘSKA JAPOŃCZYKÓW.

PETERSBURG. (tel. pryw.). Donoszą z Irkucka, że Japończycy w walkach o Błagowieszczeńsk ponieśli wielką klęskę.

Po trzykrotnych daremnych szturmach, wojska bolszewickie, silniejsze liczebnie, zdobyły miasto.

Oddziały japońskie pod naciskiem Rosyan musiały cofnąć się za Amur.

### Interwencya Koła polskiego w sprawie legionistów.

KRAKÓW. Urzędujący w tym tygodniu wiceprezes Koła polskiego hr. Baworowski, zwrócił się telegraficznie do szefa sztabu generalnego N. K. A. generała Artza z żądaniem natychmiastowej interwencyi w barakach internowanych legionistów w północnych Węgrzech, gdzie wybuchły choroby epidemiczne.

### Ks. Lichnowski przed sądem.

BERLIN. (tel. pryw.) „Germania" dowiaduje się, że w sferach urzędowych zdecydowano się rozpocząć postępowanie karne przeciwko b. ambasadorowi Lichnowskiemu, na zasadzie tak zw. paragrafu Arnima.

# Zbliżenie polsko-austryackie.

LWÓW. Jak donoszą z Warszawy do „Wieku nowego" zatwierdzeniu dra Steczkowskiego na premiera nie stoi we Wiedniu nic na przeszkodzie, tembardziej, że stosunki dyplomatyczne między Radą Regencyjną a władzami austro-węgierskiemi powróciły do normalnego stanu.

Rokowania w sprawie polskiej między Austro-Węgrami a Niemcami rozpoczną się po powrocie hr. Czernina z Bukaresztu.

Obiega pogłoska, że Rosner i Ugron wrócą na swe dawniejsze stanowiska do Warszawy.

Według doniesienia „Nowej Gazety" z Wiednia, cesarz Karol przyjął posła dra Ignacego Rosnera na posłuchaniu, które trwało cztery godziny.

# Kontrybucya 250.000 mrk.

nałożona na Warszcwę za zajście w dniu 14. lutego hr. (po zawarciu układu z Ukraińcami w Brześciu) podług zawiadomienia prezydyum policyi warszawskiej — zostanie ściągnięta wbrew krążącym pogłoskom, jakoby miało nastąpić odpisanie tej kontrybucyi.

Przy tej sposobności podaje dosłowny tekst rozporządzenia w sprawie powyższej kontrybucyi:

Cesarsko-Niemieckie General-Gubernatorstwo Abt. III nr. 1865.

Warszawa, d. 16 lutego 1918 r.

Do magistratu miasta Warszawy.

Liczni mieszkańcy miasta Warszawy dopuścili się w ostatnich dniach szeregu czynów, które w dotkliwy sposób naruszyły autorytet niemieckich wojsk okupacyjnych i wyrządziły szkody zarówno im, jak i pozostającym pod ich opieką poddanym niemieckim. W niemieckich gmachach rządowych wybito szyby. To samo spotkało niemieckie sklepy i teatr niemiecki. Zarówno wysadzono w powietrze transformator elektrowni i przerwano na cały dzień ruch tramwajowy.

Niespokojne i wielu wypadkach posiadające charakter rozruchów, zachowanie się licznych mieszkańców Warszawy, uczyniło koniecznem sprowadzenie dodatkowych wojsk i utrudniło pełnienie służby wojskowej obecnym.

Za te wszystkie zajścia, spowodowane przez mieszkańców miasta Warszawy i jako karę za dowiedzione sprzeciwy, na mocy paragrafu 3, mojego rozporządzenia z 8 lutego 1918 r., mającego na celu ochronę urządzeń wojskowych, oraz innych przedmiotów, których utrzymanie leży w interesie wojskowym, jako też na zasadzie artykułu 50. konwencyi haskiej o wojnie lądowej i wypływającej stąd międzynarodowo uprawnionej władzy mojej, jako głównodowodzącego niemieckiemi wojskami okupacyjnemi miasta Warszawy, nakładam niniejszem kontrybucyę w wysokości marek 250.000 które winny być bezzwłocznie zapłacone.

Pozatem poleciłem szefowi administracyi cywilnej, aby zarządził zwrot wszystkich szkód, wyrządzonych niemieckim i austro-węgierskim urzędom i poddanym i aby sumę odszkodowania ściągnął od miasta Warszawy.

General-Gubernator v. **Beseler**, generał-pułkownik.

# Złote sny prysły...

(Już na wstępie rozczarowania... — Ludność wroga i butna. — Katorżnik... komisarzem, komisarz dorożkarzem).

Do „Kuryera Lwowskiego" piszą z okolic Kamieńca:

Wojska niemieckie wkraczające na Podole i Ukrainę doznały zaraz na wstępie dużego rozczarowania. Nietylko brak odpowiednich do marszu i przewozu dróg, ale bardzo wielkie błota, w których dużo koni pada, ogólna niechęć, a przedewszystkiem niepewna a nawet butna postawa ludności, zajmowanie dróg przez rzeszę wracających „sałdatów", maszerujących na wschód w pełnem nieraz uzbrojeniu — wszystko to piętrzy sporo przeszkód. Po drodze co krok spotykać można powracających jeńców nierozbrojonych, ukrywających broń starannie i skwapliwie. Do wkraczających wojsk niemieckich odnoszą się powracający „sałdaci" wprost z nienawistną zajadłością.

Ze strony ludności objawia się stale wzrastająca nieufność względem „burżuazyjnej" Centralnej Rady — a nieufność ta pogłębiła się bardzo z chwilą wkroczenia wojsk państw sprzymierzonych w obszar Kijowa i Odessy. Bo czyż żywić ma owa ludność zaufanie do przywiezionych przez Niemców do Kijowa władz ukraińskich, gdy np. w Płoskirowie komisarzem powiatowym z ramienia Centralnej Rady jest przestępca kryminalny — katorżnik — na ciężkie więzienie skazany w swej przeszłości za rabunkowe zabójstwo, człowiek bez wyższego „obrazowania" — gdy niedawny zwierzchnik miasta, gen. Łazow, usunięty, przebywa w jego murach i z polecenia ukraińskiego komisarza-katorżnika musi pełnić funkcyę dorożkarza. W dniu 12. bm. odbyła się w Płoskirowie nikła manifestacya ukraińska pod hasłem: „zemla i wola" — domagająca się podziału ziemi, stanowiącej własność „burżujów".

# Sprawy polskie w Ameryce.

Polskie biuro prasowe donosi:

„Dziennik dla Wszystkich" w Buffalo, gorąco agituje ze tem, aby każdy z Polaków w Ameryce dał jednego dolara na rzecz Czerwonego Krzyża, przyczem zwraca uwagę rodaków naszych na to, że Czerwony Krzyż amerykański dał w końcu roku zeszłego 300.000 dolarów na ulżenie niedoli w Polsce. Pismo przypomina rodakom naszym ich obowiązki względem ojczyzny w sposób następujący: „W Polsce zgliszcza, ruiny i śmierć. U nas w Ameryce dobrobyt. Każdemu dobrze. Głód nie doskwiera. Pracy w bród. Zarobki dobre. Ludzie dorabiają się majątku".

Przedstawicielka Ligi-Kobiet w Polsce, panna Zofia Naimska, stała się w Ameryce przedmiotem licznych napaści. „Dziennik dla Wszystkich" twierdzi, ze inicyatorowie tych napaści pragną w ten sposób odwrócić uwagę od własnych sprawek, od tego mianowicie, że sami przetrzymują ofiary dla kraju i manipulują niemi, podczas gdy panna Naimska stara się o to, aby ofiary te były przesyłane do kraju, jak zbierze się odpowiednia ku temu suma. Pismo apostrofuje wzmiankowanych panów w ten sposób:

„Obliczcie panowie z komitetu Centralnego Pomocy Ojczyźnie, ile dzieci polskich zmarło dlatego, że samowolnie i nieprawnie spóźnialiście wysyłkę owych 8-miu tysięcy dolarów do Polski! Odpowiedzcie, gdzie są te pieniądze teraz i dlaczego nie w Polsce?!" Skarbniczką komitetu tego pomocy Dzieciom Ofiarom Wojny w Polsce, jest pani Herbert L. Satterlee, żona znanego filantropa amerykańskiego. W liście składek, podanej przez pismo, figuruje p. A. Friend ze składką 1000 dolarów.

# Co się dzieje na Ukrainie.

## ROKOWANIA w KIJOWIE.

BERLIN, 25 marca (TBK). „Lokalanzeiger" donosi, że w Kijowie toczą się rokowania ukraińskiej komisyi państwowej z delegatami Niemiec i Austro-Węgier.

## Niemcy wkroczyli do Połtawy.

PETERSBURG. (TBK). Pet. Ag. tel. donosi: Dzienniki wieczorne donoszą o obsadzeniu Połtawy przez wojska niemieckie i ukraińskie.

## Atak wojsk Sowietu.

LONDYN, 27 marca. (TBK). Reuter dowiaduje się z Moskwy, że wojska Sowietu na Ukrainie przeszły 19 marca koło Woroiby do ataku i zadały Niemcom krwawe straty. **Miasto Konotop zajęły wojska Sowietu.**

## Odbicie Odessy?

LONDYN, 27 marca. (TBK). Reuter. Moskiewska agencya telegraficzna donosi, że **Odessę zajęły znowu wojska ukraińskiego Sowietu po krwawej walce 26 marca.** Marynarka współdziałała w tej walce z dobrem powodzeniem.

# Polacy w Odessie.

Wychodzący w Odessie tygodnik „Wyzwolenie" z dnia 17(4) marca pisze:

W Odesie istnieje Związek Polaków Wojskowych okręgu odeskiego, który tworzy armię znakomicie zorganizowaną, doskonale uzbrojoną z surową dyscypliną. Armia ta liczy obecnie 2500 ludzi. Ilość jej zwiększa się z dniem każdym, gdyż codziennie przybywają nowi żołnierze. Bolszewicy dali tej armii artyleryę i treny. Ukraińcy konie i żywność.

**Umundurowanie i uzbrojenie armii polsk.**

Żołnierze tej armii ubrani są w mundury kroju rosyjskiego, czapki maciejówki koloru niebieskiego z pasem amarantowym, na czapce noszą orzełki, takie, jakie mają nasi legioniści: odznaki stopni oficerskich noszą naszyte na rękawach, epoletów nie mają. Na lewem rękawie noszą czerwono-białą opaskę.

Uzbrojeni są w karabiny angielskie (winczestery), mają swoje latawce, automobile ciężarowe i pancerne, oraz swoją własną artyleryę. Armia ta wraz z oddziałami, znajdującymi się w pobliżu tworzy korpus I' gi siły zbrojnej polskiej, istniejącej na obszarach republiki rosyjskiej i ukraińskiej.

**Polacy panami Odessy.**

Związek Polaków Wojskowych okręgu odeskiego przez dwa dni był panem Odessy i jedyną władzą w niej istniejącą. Na dwa dni bowiem przed przybyciem Niemców i Austryaków do Odessy, bolszewicy, którzy tam przedtem rządzili, opuścili miasto i całą władzę przelali na armię polską. Ukraińcy zaś, którzy nie mają swej armii, również zwrócili się do Polaków z prośbą, by objęli władzę nad miastem i czuwali w niem na ładem i porządkiem. Polacy zgodzili się na to i oni to wmyśl umowy brzeskiej oddali wkraczającym wojskom niemiecko-austryackim miasto imieniem rządu bolszewickiego i ukraińskiego i obok władz wojskowych austryackich pozostali dalej w Odessie przy rządach, jako Polski Komisaryat wojskowy okręgu odeskiego.

**Polacy w flocie czarnomorskiej.**

Na czele oddziału rosyjskiej floty czarnomorskiej, znajdującej się w porcie odeskim i w pobliżu stoją oficerowie Polacy. Wśród marynarzy tej floty panuje dyscyplina wojskowa, której marynarze, choć wśród nich jest sporo bolszewików, poddali się bez zastrzeżeń.

**Polacy a Ukraińcy.**

Bardzo charakterystyczny jest stosunek żołnierzy polskich do Ukraińców. Panuje między nimi jak największa zgoda. Rząd ukraiński nie posiada prawie żadnej siły zbrojnej. Istnieją wprawdzie drobne oddziały armii ukraińskiej, złożonej z żołnierzy armii rosyjskiej, ale oddziały te są niepewne. Przed tygodniem były bolszewickie, obecnie są ukraińskie, ale za tydzień przy pierwszej lepszej zmianie stosunków znów mogą się stać bolszewickie i zwrócić się nawet przeciw Ukraińcom.

**Propozycya Ukraińców.**

Otóż wobec tego rząd ukraiński zwrócił się do Związku Polaków wojskowych z propozycyą, że będzie wypłacał żołnierzom polskim żołd i pokrywał wszelkie wydatki, w zamian zaś za to Polacy mieli stać się kadrami przyszłej armii ukraińskiej, objąć nad nią komendę naczelną, zająć się tworzeniem formacyi wojskowych ukraińskich i ich wykształceniem. Według tej propozycyi, więc siła zbrojna w przyszłej republice ukraińskiej pozostawałaby pod komendą armii polskiej. Związek Polaków wojskowych podziękował rządowi ukraińskiemu za gotowość wypłacania żołnierzom polskim żołdu, gdyż sam dość posiada na to pieniędzy, co się tyczy zaś propozycyi tworzenia kadrów przyszłej armii ukraińskiej, nie dał jeszcze odpowiedzi. Wogóle

**stosunki między Polakami a Ukraińcami**

są bardzo przyjazne, a nawet serdeczne: rząd ukraiński spełnia jak najchętniej wszystkie życzenia Polaków, zgoda jest jak najlepsza i Ukraińcy tamtejsi mocno są zdziwieni wrogiem postępowaniem Ukraińców galicyjskich wobec Polaków w Galicyi i nie rozumieją przyczyn tego postępowania. Przydzielenie do rzeczypospolitej ukraińskiej ziemi chełmskiej i części Królestwa Ukraińcy tamtejsi uważają za klęskę i sądzą, że uczyniono to w Brześciu tylko dlatego, ażeby wzniecić zarzewie nieporozumienia między Polakami a Ukraińcami.

**Armia polska — neutralna.**

Armia polska na obszarach rosyjskich i ukraińskich zajmuje wobec bolszewików, Ukraińców i wojsk niemiecko-austryackich stanowisko neutralne.

# Co to za armata?

BERLIN. „Lokal Anzeiger" pisze z powodu ostrzeliwania Paryża przez działo niemieckie na odległość 120 kilometrów.

Wiadomo, że osiągnięto już dalekość strzału na 20 kilometrów, co więcej nawet na 40, ale trzykrotna odległość jest jakby bajką.

Pomijamy nadzwyczajną sprawność wywiadowczą nieprzyjaciela, który już po upływie kilku godzin wiedział, z jakiej odległości przylatywały niemieckie granaty 24-centymetrowe — sam fakt nasuwa pod wielu względami bardzo zajmujące wnioski.

Przedewszystkiem szybkość pocisku musi być nadzwyczajna. Wedle reguł doświadczalnych, które podaje Cranz w swojej „Balistyce", trzeba w przestrzeni, napełnionej powietrzem (a więc w zwykłych warunkach) szybkości półtora razy większej niż w przestrzeni bez powietrza, ażeby osiągnąć tę samą dalekonośność strzału. W tym więc wypadku szybkość pocisku musiałaby wynosić 1½ kilometra na sekundę. Jak trudne zadanie miał konstruktor działa, można sobie wyobrazić. Tylko olbrzymio długa rura działa może zdobyć się na taką szybkość pocisku. Dodając do tego mechaniczną pracę dla nadania takiej szybkości pociskowi, ważącemu setki kilogramów, pojmiemy postęp balistyki w czasie wojny.

Także wysokość, do której wzbija się pocisk, jest olbrzymia. Czas, którego potrzebuje granat, ażeby przebiedz przestrzeń 110 kilometrów, można obecnie tylko w przybliżeniu obliczyć. Fakt ostrzeliwania Paryża z takiej odległości jest świetnem świadectwem dla niemieckiej techniki.

HAGA. „Nieuwe Rotterdamsche Courant" donosi z Paryża:

Obiega tu pogłoska, jakoby działo nie-

mieckie, ostrzeliwujące Paryż, wyrzucało pocisk, który posiada wewnątrz fugowanie i zawiera drugi pocisk. Po przeleceniu 38 kilometrów od punktu wystrzału ten drugi pocisk wylatuje z wnętrza pierwszego pocisku i przelatuje dalsze 80 kilometrów.

### Wyjaśnienie tajemnicy.

ESSEN, 27 marca. (TBK). Krupp v. Bohlen i Halbach otrzymał od cesarza Wilhelma następujący telegram:

„Pańskie nowe działo złożyło wspaniałe próbę przez ostrzeliwanie Paryża z odległości przeszło 100 km. Przez wykończenie tego działa dodał Pan do historyi domu Kruppa nową wspaniałą kartę. Wyrażam przeto Panu i wszystkim współpracownikom moją cesarską podziękę za ten czyn niemieckiej wiedzy i pracy.

# Anglicy o obecnej bitwie.

LONDYN 27 marca. (TBK) Reuter donosi: Nadchodzące dzisiaj z frontu doniesienia musi się w Anglii i Francyi czytać z niewzruszonym spokojem i ufnością. Że nasz front musiał się cofnąć pod ciosami młota Hindenburga było nieuniknionem a sztaby koalicyi przewidziały środki zaradcze. Będą one użyte w odpowiedniej chwili. Te pierwsze dni bojowe przedstawiają według wszelkiego prawdopodobieństwa kulminacyjny punkt niemieckiego marszu. Nieprzyjaciel korzystał z tego, że mógł wybrać punkt ataku, podczas gdy myśmy byli zmuszeni rozprószyć nasze środki obronne, ażeby bronić wszystkich punktów. Każda chwila zbliża nas do czasu, w którym armie rezerwowe koalicyi będą gotowe do przystąpienia do walki. Nim ta chwila nadejdzie, músi Hindenburg dojść do decydującego rezultatu którego szuka. Zresztą musi się przygotować. Dotąd przy trzykrotnie przeważających źródłach pomocniczych w ludziach i materyale nie uzyskał nieprzyjaciel, uwzględniając tę proporcyę, żadnych większych rezultatów, niż koalicya w roku ubiegłym. Wszystkie podobne operacye kończą się zyskiem na terenie, który odpowiada źródłom pomocniczym w ludziach i materyale poza frontem atakowym.

Jest nie mniej pewne, że operacye te utkną, jak tylko pierwsza siła uderzenia wyczerpie się wskutek walki i natrafi na równinie na znaczne siły. Historya wojny uczy w zdumiewający sposób wyciągania paraleli między obecnemi wydarzeniami i niemieckim odwrotem w ostatnim roku na tym samym terenie, na którym nieprzyjaciel obecnie się posuwa. Wówczas cel nasz polegał w tem, by uprzedzić uderzenie. Wówczas cofnął się Hindenburg, by uniknąć naszego uderzenia. Czczono go wówczas jako największego strategika, jaki kiedykolwiek żył. Dzisiaj Niemcy muszą iść po terenie, na którym wskutek własnego zbrodniczego szaleństwa nie znajdują ani jednego domu, ani jednego mieszkańca. Niemiecki marsz zdaje się posuwać w dwóch ogólnych kierunkach. Z jednej strony na zachód przez teren bitwy nad Sommą, z drugiej strony na Noyon znajduje się droga do Paryża. Gościnieć ten zamyka jednak potężna armia francuska, stojąca pod rozkazami generała, który już dał dowody wybitnej tężyzny.

# KRONIKA.

**Losy dawnych dóbr rosyjskich na terytoryach okupowanych.** Berliński organ kanclerski „Nord. Allg. Ztng." pisze półurzędowo co następuje: Z przebiegu obrad komisyi głównej parlamentu Rzeszy, w sprawie traktatu pokojowego z Rosyą, przytoczymy jeszcze następujące oświadczenie podsekretarza stanu dla spraw zagranicznych bar. v. dem Busche-Handenhausen.

Terytorya okupowane, jako takie, nie stały się właścicielami b. rosyjskich dóbr państwowych i domen koronnych, gdyż terytorya te wogóle nie stały się jeszcze normalnymi podmiotami międzynarodowymi, na które mogłoby przejść prawo własności do czegokolwiek. Przeniesienie własności nie jest wyrażone w traktacie. Posiadaczami wspomnianych dóbr są, do czasu dalszych decyzyi, państwa okupacyjne. Ich losy ostateczne będą zgodne z ustępem 3-im, postanowione przez te państwa wspólnie z ludnością okupowanych terytoryów.

**P. Staniszewski ministrem?** Ostateczne pogłoski, dotyczące ewentualnych kandydatów do gabinetu p. Steczkowskiego, wymieniają nazwisko p. Stanisława Staniszewskiego, jako ministra sprawiedliwości.

**Pensye członków pierwszego gabinetu polskiego.** „Nowa Gazeta" dowiaduje się, że członkowie pierwszego gabinetu polskiego otrzymywali pencye 2500 mk. miesięcznie, premier oprócz tej dodatkowo jeszcze 1000 mk. Ustępujący ministrowie wzięli pensye tylko za 4 miesiące z góry, t. j. po 10,000 mk.

**„Wyjazd" do Modlina.** W „Jedn. Robotniczej" czytamy:

A. Landy, sekretarz Komisyi centralnej związków zawodowych, B. Czechowski, pomocnik sekretarza i Derlaczyński, prezes Związku zawodowego metalowców, wyjechali do Modlina.

**Polska straż ziemska.** Jak się „Goniec" dowiaduje, istnieje podobno zamiar zużytkowania dawnej ustawy o straży ziemskiej, pochodzącej z r. 1876 w celu opracowania zorganizowania straży ziemskiej, któraby byłaby tem, czem jest po miastach milicya.

**Skazanie dwóch lekarzy Polaków w Rosyi.** Jeden z lekarzy, który w tych dniach powrócił z Rosyi do Warszawy, przywiózł tekst wyroku śmierci, który b. carski rząd rosyjski wydał w r. 1915 na dr. W. Męczkowskiego:

Wyrok wymienia skazanego jako „dezertera z armii rosyjskiej". Dr. M., był lekarzem kolei nadwiślańskich i, jako taki, winien był wyjechać razem z Rosyanami, pozostał jednak w Warszawie.

Dr. A. Rychliński za „pozostanie w Warszawie otrzymał od tego rządu „surową naganę".

**Powrót z Rosyi.** W dniu 20 b. m. przybyło z Rosyi do Warszawy 132 mężczyzn cywilnych, ze sfer inteligentnych, a nadto przyjechała druga partya, liczniejsza, bowiem licząca około 1000 osób. Wszystkich pomieszczono w pawilonach cytadeli warszawskiej, skąd będą wypuszczeni na wolność po sprawdzeniu tożsamości osób, oraz po dokonaniu dezynfekcyi odzieży i pakunków i po zaszczepieniu ospy, cholery i zahamowaniu innych formalności.

**Tytoń z Ukrainy.** Dzienniki warszawskie donoszą: Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, spodziewane są znaczne transporty tytoniu i liści tytoniowych z Ukrainy, która, jak powszechnie wiadomo, słynie z żyznych i bogatych plantacyi pierwszorzędnych gatunków tytoniu. Wiadomość ta wywołała z łatwo zrozumiałych powodów popłoch śród hurtowników tytoniu, a co za tem idzie sprowadzi niewątpliwie poważną zniżkę cen tego artykułu. Zniżkę tę potęguje też projekt władz niemieckich co do całkowitego zniesienia zakazu importu cygar z Niemiec do Królestwa. Projekt ten w najbliższych dniach ma zostać przez czynniki miarodajne wprowadzony w życie. Pasek na cygara wobec tego pękł bezpowrotnie, do czego przyczyniła się również sytuacya pokojowa na bliskim wschodzie.

**Po wystąpieniu N. D. z Koła polskiego.** „Polnische Stimmen" dowiaduje się, że naczelne kierownictwo stronnictwa nar. dem. przed kilku d n i a m i uchwaliło wystąpienie posłów nar. dem. z Koła polskiego. W piśmie do prezydyum Koła wyszczególniono pobudki tego kroku. Z uzasadnienia tego wynika, że postawa większości Koła w głosowaniu nad prowizoryum budż. dała tylko ostatni pohop do wystąpienia frakcyi nar. dem. z Koła.

**Narady Rusinów we Lwowie.** Dnia 25 b. m. rozpoczął we Lwowie zjazd ruskich mężów zaufania wszystkich stronnictw w Galicyi z następującym porządkiem dziennym. 1) Sprawa ukonstytuowania ruskiego organizmu państwowego w Austryi, 2) Organizacya sił narodowych.

Zjazd poprzedziło zebranie ruskiego przedstawicielstwa narodowego (coś w rodzaju Polskiego Koła Sejmowego), złożonego z ruskich posłów do Rady państwa, członków Izby panów i b. posłów sejmowych. W Zjeździe „notablów" wzięło udział, według „Diła" 600, według „Ukr. Słowa" 500 uczestników. Przewodniczył p. Romańczuk, pierwszy referat wygłosił poseł dr. Petruszewycz. Zjazd ma na celu—jak podnosi „Diło"—stworzyć wobec niebezpieczeństw, grożących ze strony polskiej, z narodu ruskiego w Galicyi „gotową i jednomyślną linię bojową".

**Dnie przyjęć u Szefa Cywilnego.** C. i k. Biuro Prasowe Gen. Gub. komunikuje: Szef Cywilnego Komisaryatu Krajowego przy c. i k. Generalnem Gubernatorstwie w Lublinie, przyjmuje w każdą środę od godziny 11 do 12 i pół przed południem.

**Liga lokatorów** powstała w ostatnim czasie w Warszawie.

**Za co Mikołaj II cierpi.** „J. Wort" donosi, że na posiedzeniu Rady miejskiej w Łasku, gdy jeden z radnych polskich mówił o tem, jak żydów prześladowano w Rosyi, radny żydowski odrzekł: „Za to właśnie Mikołaj siedzi teraz w więzieniu".

**Samobójstwo dziecka.** Z Warszawy donoszą: W klatce schodowej domu Nr. 5 przy ul. Nowolipki otruł się 12-letni chłopiec Bolesław Chruścicki, zamieszkały na Chmielnej Nr. 7. Pogotowie odwiozło go w stanie ciężkim do szpitala Szlenkierów na Lesznie.

**Powrót do Suwałk.** "Grodnoer Ztg." donosi, że w ostatnich dniach powróciło do Suwałk mnóstwo mieszkańców, którzy ewakuowali się stamtąd razem z Rosjanami. Większość powracających dorobiła się dużego majątku. Opowiadają oni to samo o innych z Suwalszczyzny, którzy jeszcze nie powrócili. O pewnym ubogim młodzieńcu mówią, że dorobił się 5 milionów rubli. Większość uchodźców z Suwałk przebywała w Mińsku.

# Ze Świata.

**Nemezis dziejowa.** W wychodzącym w Chrystyanii „Morgenbladet" omawia kapitan Norregaard losy Rosyi. Wskazując na to, iż Rosya, dzięki pokojowi, wróciła do rozmiarów z czasów Piotra Wielkiego, kończy autor swe uwagi w ten sposób: „Jest przecież Nemezis! Przed półtora wiekiem brała Rosya też udział przy rozbiorze innego wielkiego państwa. Teraz spotyka ją los Polski. Pierwszy rozbiór już skończony; zdaje się, że Japończycy postarają się o to, by dalsze nastąpiły".

**Cesarz Karol** odbywa obecnie podróż po Czechach północnych witany i przyjmowany owacyjnie przez ludność.

**Paderewski pułkownikiem wojsk polskich.** Wilson zamianował Ignacego Paderewskiego pułkownikiem wojsk polsko-amerykańskich.

**Przedstawiciel Rosyi w Wiedniu.** „N. Fr. Presse" donosi z Berlina: Adwokat kijowski Mikołaj Lewicki, były członek delegacyi pokojowej rosyjskiej w Brześciu Litewskim zamianowany będzie posłem rosyjskim w Wiedniu.

**W Kijowie brak chleba...** Kijowski miejski urząd żywnościowy zwrócił się do ministeryum aprowizacyi komitetu kolejow. i gubernialnego komitetu żywnościowego z telefonogramem następującej treści:

„W Kijowie zupełny brak chleba. Dowozu niema żadnego. W związku z wypadkami z linii połtawskiej zboża otrzymać nie można. Ludność w ciągu ostatniego tygodnia otrzymuje racyę głodową.

**Przeciw małżeństwom dla posagu.** Saskie ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło władzom policyjnym śledzić ogłoszenia w dziennikach i donosić sobie o ogłoszeniach urzędników, chcących za pośrednictwem anonsu znaleźć towarzyszkę życia... z posagiem. Ministerstwo saskie wychodzi z założenia, że tego rodzaju ogłoszenia nie licują z honorem urzędników.

**„Maski"** Zeszyt dziewiąty tego wytwornego wydawnictwa rozpoczyna druga reprodukcya z nieznanego cyklu „Witraży wawelskich" Stanisława Wyspiańskiego („Jadwiga i Jagiełło"). Następuje nieznana u nas A. E. Poego „Rozmowa Monosa z Uną" o życiu pozagrobowem w przekładzie Stanisława Wyszkowskiego. Kazimierz Tetmajer rozpoczyna druk nowej powieści „Walka" osnutej na analizie wewnętrznego życia człowieka, który pozbawiony w rozstroju wojny europejskiej tych ideowych i etycznych rezerw duszy, na których opiera się dotychczas życie duchowe kultu realnego człowieka, próbuje jednak po wojnie żyć dalej i szuka zadań, dla którychby żyć warto. W dziale poezyi znajdujemy kunsztowny poemat Zdzisława Kleszczyńskiego „Sonet zmiażdżony" dający głęboką koncepcyę symboliczną, wyborny sonet Mirandoli „Nad drogą siadłem", a młoda poetka A. E. Stożkowa debiutuje tu wierszem „Park zimowy". W dziale satyry Wł. Orkan w drugim „Liściu ze wsi" maluje żywą sylwetkę „Kościelnego", a Fr. Mirandola tłumaczy misterny sonet Laforguea. W przeglądzie prof. Tad. Sinko przedstawia z antycznych motywów wysnute utwory młodego „Homerydy polskiego" p. J. N. Millera, a Romain Rolland kończy swoje głębokie uwagi o biologii wojny. Zeszyt wykwintnie wydany zdobią reprodukcye Van Gogh'a, Matisse'a, Ghwistka, Hrynkowskiego, Czyżewskiego oraz ciekawe rysunki japońskie. W dodatku Sichulskiego karykatura Włodz. Tetmajera.

Adres administracyi: Kraków. ul. Wolska L. 19.

# Telegramy.

### Gabinet robotniczy w Anglii?

LONDYN. (tel. pryw.) Przewodniczącą angielskiego syndykaty górników Millies oświadczył w wygłoszonem przemówieniu. że w przeciągu niejakiego czasu dojdzie w Anglii od steru rząd robotniczy.

### Łodzie podwodne.

BERLIN. Urzędowo donoszą: Nasze łodzie podwodne zatopiły w Kanale i na morzu Irlandzkiem 5 parowców i kilka żaglowców o łącznej pojemności 20.000 ton rejestr. brutto.

### Włochy obawiają się ofenzywy.

LUGANO. (tel. pryw.) Rzymski „Messagero" twierdzi, że w najbliższym czasie spodziewać się należy rozpoczęcia ofenzywy na froncie włoskim.

Już teraz zauważyć się daje wzmożona działalność bojowa, zwłaszcza w okręgu Grapp.

# Z Dąbrowy.

(d) **Ostatni przed świętami nr. „Gazety Polskiej"** wyjdzie w sobotę rano. Po świętach we wtorek koło godz. 10 rano wydamy dodatek zawierający najważniejszy materyał telegraficzny. Zwyczajny numer wyjdzie we środę rano.

(d) **Z żałobnej karty.** W środę o godz. 5 popoł. zmarł w naszem mieście znany ogólnie i ceniony ś. p. Jan R o w i ń s k i, właściciel sklepu pod firmą „Swojak". Śmierć która nastąpiła po niedługiej chorobie, wywołała ogólne współczucie. Pokój jego pamięci!

(d) **Ludność ważniejsza czy — piekarze...?** Dawniej, gdy rządził naszemi sprawami żołądkowymi Komitet ratunkowy, gdy chleba było dość i cukru nie brakowało tak bardzo, gdy wszystko było — jak magistrat głosił — „po biurokratycznemu" urządzone miała przecież ludność pewne korzystne strony tych zarządzeń... Kto naprzykład chciał mógł chleb wypiekać w domu i miał w ten sposób chleb o wiele lepszy niż u piekarzy, którzy na wielokrotnie stawiany im przez nas zarzut fałszowania środków spożywczych nie reagowali. Dziś się to zmieniło. Aprowizacya miejska wydała nowe kupony chlebowe na podstawie których ludność **musi t. zw. chleb kupować u piekarzy**, a tylko na kupon szósty może kupować mąkę lub kaszę... Dlaczego—pytamy—jakiem prawem nakłada magistrat czy wydział aprowizacyjny miejski taki przymus na ludność? Dlaczego chcący wypiekać chleb w domu z nieodsianej mąki nie mogą tego czynić? Może zechciałyby na to pytanie odpowiedzieć powołane czynniki miejskie? Nie na radzie miejskiej, bo dzięki oryginalnym poglądom pana prezydenta na jawność posiedzeń Rady nikt w mieście nie wie co się na Radzie miejskiej dzieje — ale za pośrednictwem prasy... My rezygnujemy z góry z tego, by ta odpowiedź pojawiła się za naszem pośrednictwem. Są przecież takie pisma „miejscowe" jak „Judisches Wort" i „Moment" reprezentujące „prasę" na posiedzeniach polskiej Rady w polskiej Dąbrowie... Niechże w nich pojawi się odpowiedź, a my postaramy się już o przetłumaczenie jej dla polskiej publiczności. Ale odpowiedzi trzeba, bo domaga się jej — głodna ludność.

Głodna! Czy wy rozumiecie to „czerwoni" panowie z dąbrowskiego magistratu?

## Zaproszenie do przedpłaty

Przezwyciężywszy rozliczne trudności, jakie spiętrzyły się w ostatnich miesiącach przed nami,

**GAZETA POLSKA**

w czwartym roku wydawnictwa staje się dużym dziennikiem polskim pozbawionym barwy lokalnej poświęnym sprawom całej Polski.

Wierni dotychczasowego programowi dołożymy starań, by pismo ulepszyć i rozszerzyć.

Czytelnicy nasi otrzymają w przeciągu marca przyrzeczone premie.

Przedpłata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową w całej Polsce 5 K. 10 hal.

Nowo przybywający prenumeratorzy nadsyłający powyższą prenumeratę zgóry za miesiąc kwiecień otrzymają „Gazetę Polską" **do końca marca bezpłatnie.**



Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI

Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.